

**Marcin Mazgaj\***

## **O ROLI *DUE DILIGENCE* (ORAZ OŚWIADCZEŃ I ZAPEWNIENI) W PRAWIE KONTRAKTÓW**

### **Streszczenie**

Zagadnienia prawnej doniosłości badań *due diligence* oraz oświadczeń i zapewnień składanych przez strony w umowie (lub poza nią) stanowią – z punktu widzenia praktyki obrotu gospodarczego – jedną z najistotniejszych kwestii w obrębie prawa kontraktów. Pomimo tego nadal nie wypracowano na gruncie prawa polskiego klarownych reguł odnoszących się do tej materii. Artykuł stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na wiele kluczowych pytań z tego zakresu, w tym w szczególności na pytania o prawne znaczenie inkorporowania określonego oświadczenia lub zapewnienia do umowy; skutki złożenia w umowie (lub poza nią, ale w związku z zawieraniem umowy) niezgodnych z prawdą oświadczeń i zapewnień. Kwestie te stanowią bowiem przedmiot istotnych sporów w doktrynie, z uwagi na brak jednoznacznej regulacji prawnej. W artykule analizie poddano poglądy prezentowane w dotychczasowej literaturze oraz w orzecznictwie, co pozwoliło na przedstawienie w końcowej części tekstu ogólnych wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda*.

**Słowa kluczowe:** due diligence, oświadczenia, zapewnienia, umowa, gwarancja

---

\* dr Marcin Mazgaj, adiunkt w Instytucie Prawa, Administracji i Ekonomii na Wydziale Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, radca prawny, e-mail: m.mazgaj@jwms.pl

## Wprowadzenie

*Due diligence* stanowi obecnie dość powszechną praktykę przedkontraktową, jednak skutki prawne przeprowadzenia tego badania nie zostały jak dotąd jednoznacznie rozstrzygnięte ani w obowiązujących przepisach, ani w orzecznictwie<sup>1</sup> bądź literaturze<sup>2</sup>. Stan taki wynika niewątpliwie m.in. ze stosunkowo krótkiej (w porównaniu z krajami anglosaskimi czy choćby państwami zachodniej Europy kontynentalnej) tradycji przeprowadzania takich badań, aczkolwiek stwierdzić należy, że w okresie ponad ćwierć wieku, jaki upłynął od transformacji ustrojowej, ustawodawca mógł pokusić się o dostosowanie przepisów Kodeksu cywilnego<sup>3</sup> do specyfiki transakcji, na potrzeby których przeprowadzane są takie badania. Fakt, że nie zostało to uczynione, rodzi bowiem obecnie w praktyce istotne wątpliwości co do skutków prawnych zdarzeń o tak fundamentalnym znaczeniu, jak np. złożenie przez stronę nieprawdziwych oświadczeń w toku *due diligence*. Zakres możliwych rozwiązań w tym obszarze jest natomiast nader szeroki.

### ***Due diligence* (oraz oświadczenia i zapewnienia) a wady oświadczeń woli**

W praktyce badania *due diligence* najczęściej przeprowadzane są przy transakcjach, których przedmiotem są akcje lub udziały spółek, bądź przedsiębiorstwo lub jego zorganizowana część. Z oczywistych przyczyn pozyskiwanie informacji podczas badania *due diligence* przebiega dwutorowo. O ile bowiem

---

<sup>1</sup> Z orzecznictwa Sądu Najwyższego bezpośrednio do *due diligence* odnosi się w zasadzie jedynie wyrok z 29.10.2010 r. (sygn. akt I CSK 595/09), w którym trafnie wskazano, że „niepodobna zgodzić się z poglądem, iż nieujawnienie określonej wiedzy w wyniku badania *due diligence* pozbawia kupującego, z tej tylko przyczyny, skutecznego powołania się na błąd”. Pewne znaczenie mają jednak również powołane w dalszej części niniejszego tekstu orzeczenia dot. zobowiązań gwarancyjnych, choć są one istotne już nie bezpośrednio w kontekście *due diligence*, lecz raczej w kontekście składanych w jego wyniku oświadczeń i zapewnień.

<sup>2</sup> Z dotychczasowej literatury poświęconej badaniom *due diligence* zob. m.in. S. Włodyka, *Due diligence review w prawie polskim*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 9; R. Lewandowski, *Znaczenie i funkcja badania „due diligence” w ramach sprzedaży przedsiębiorstwa*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 6; D. Latawiec-Chara, K. Kocemba, M. Tomczak, *Due diligence*, Warszawa 2011. Istotne znaczenie z perspektywy skutków prawnych związanych z *due diligence* ma również powołana w dalszej części niniejszego artykułu literatura dotycząca *warranties and representations*.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2017, poz. 459 z późn. zm.).

część informacji może być przez podmiot badający pozyskana niezależnie od podmiotu badanego (*vide* np. możliwość zbadania sprawozdań finansowych spółki oraz niektórych protokołów walnych zgromadzeń poprzez zbadanie akt spółki w sądzie rejestrowym), o tyle w odniesieniu do części informacji *due diligence* siłą rzeczy musi bazować na oświadczeniach złożonych przez podmiot poddany badaniu. Część takich oświadczeń jest następnie inkorporowana do dokumentu umowy jako zapewnienia stron (*warranties and representations*), jednak część z nich nie jest w tym dokumencie ujęta. W pierwszym rzędzie warto zatem zastanowić się nad pozornie tylko oczywistą kwestią, a mianowicie – czy umieszczenie danego oświadczenia w dokumencie umowy ma samoistne znaczenie prawne na gruncie przepisów o wadach oświadczeń woli (w zakresie innych kwestii wpisanie oświadczenia do umowy niewątpliwie będzie bowiem mieć istotne znaczenie, zwłaszcza w razie umieszczenia przez strony w umowie klauzuli *merger clause*<sup>4</sup>, bądź powiązania określonych skutków – w postaci np. aktualizacji umownego prawa odstąpienia – z nieprawdziwością tego oświadczenia)? W tym kontekście możliwe są następujące koncepcje:

1. Umieszczenie takiego oświadczenia w dokumencie umowy nie zmienia sytuacji prawnej stron – relewantne prawnie jest jedynie samo złożenie kontrahentowi oświadczenia o określonej treści, zaś umieszczenie go w dokumencie umowy pełni jedynie funkcję dowodową (usuwając w praktyce konieczność wykazywania, że złożono oświadczenie o określonej treści)<sup>5</sup>.
2. Umieszczenie takiego oświadczenia w umowie nadaje mu rangę postanowienia istotnego, umożliwiając tym samym – w razie nieprawdziwości tego oświadczenia – uchylenie się od skutków prawnych wskutek powołania się na błąd na podstawie art. 84 k.c.<sup>6</sup>

Z powyżej przytoczonych koncepcji druga wydaje się zdecydowanie mniej przekonująca. O tym, że błąd jest prawnie relewantny, nie może bowiem decydować jedynie to, że wynika on z nieprawdziwości oświadczenia wpisanego wprost do umowy. Ku takiej interpretacji nie daje też argumentów art. 84 k.c.,

---

<sup>4</sup> Szerzej na temat *merger clause* zob. m.in. M. Pecyna, *Merger clause jako zastrzeżenie wyłączności dokumentu, klauzula integralności umowy, reguła wykładni umowy*, Warszawa 2013.

<sup>5</sup> Jak się wydaje, w tym kierunku zmierza jedna z koncepcji, zob. A. Szlęzak, H. Gardocka, *Ponownie o representations and warranties w umowach poddanych prawu polskiemu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 2, s. 36.

<sup>6</sup> W tę stronę argumentuje T. Czech, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 r. (sygn. akt I CSK 595/09)*, „Glosa” 2013, nr 1, s. 24.

w tym zwłaszcza jego § 2, który wprowadzając przesłankę „istotności” błędu, w żaden sposób nie wiąże tej przesłanki z zawarciem mylnej informacji o przedmiocie czynności prawnej w treści tej czynności. Co więcej, jak trafnie zauważa się w literaturze<sup>7</sup>, taka interpretacja mogłaby otwierać drogę do nadużyć, stanowiąc furtkę dla „wycofywania” się z inwestycji wskutek zdarzeń, do których doszło już po złożeniu oświadczenia woli i nie były związane z samym błędem (błąd zaś stanowiłby w ich przypadku jedynie swoisty pretekst umożliwiający uchylene się od skutków prawnych).

Za słuszną uznać należy zatem koncepcję pierwszą, w myśl której umieszczenie określonego zapewnienia w umowie (w kontekście wad oświadczeń woli) pełni jedynie rolę dowodową. Nie jest to, rzecz jasna, odkrywczy wniosek, albowiem można go przypisać w zasadzie każdemu oświadczeniu składanemu w formie pisemnej (oczywiście poza sytuacjami, gdzie ustawodawca wiąże z formą pisemną określone skutki prawne). Istota kluczowego problemu sprowadza się jednak w praktyce do innej kwestii, tj. do skutków nieprawdziwości objętego umową stron (a złożonego przez jedną z nich) zapewnienia.

### **Skutki niezgodności oświadczeń i zapewnień z prawdą**

Problematyka skutków nieprawdziwości zapewnień zawartych w umowie również nie jest jednoznacznie uregulowana w przepisach. Gdy zapewnienia te dotyczą przedmiotu umowy *sensu stricto* (np. nieruchomości, przedsiębiorstwa, akcji spółki), zazwyczaj dość łatwo można odwołać się do instrumentów prawnych, takich jak np. rękojmia. W transakcjach, w których prowadzone jest *due diligence*, badanie to bardzo często sięga jednak głębiej, a mianowicie, do przedmiotu umowy *sensu largo* – co należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli przedmiotem transakcji są np. akcje spółki, to w istocie (w sensie ekonomicznym) – przedmiotem transakcji jest pewien „wycinek” przedsiębiorstwa spółki (i to właśnie charakterystyka owego przedsiębiorstwa jest decydująca dla zawarcia transakcji), wobec czego badane są nie tylko akcje same w sobie (a zatem nie tylko przedmiot transakcji *sensu stricto*), ale też przedsiębiorstwo spółki, której „ułamek” akcje te reprezentują (wobec czego przedsiębiorstwo to można określić

---

<sup>7</sup> J. Jastrzębski, *Oświadczenia i zapewnienia (representations and warranties) a wady oświadczenia woli*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 1, s. 11.

jako „przedmiot transakcji *sensu largo*”<sup>8</sup>). Gdy zapewnienie dotyczyło właśnie przedmiotu transakcji *sensu largo*, kwestia skutków nieprawdziwości nabiera jednak szczególnego znaczenia z uwagi na istotne utrudnienia w zastosowaniu „standardowych” mechanizmów ochronnych, przewidzianych polskim prawem umów (co jest dobrze widoczne na przykładzie powyżej wspomnianej rękojmi). W dotychczasowej literaturze w tym zakresie wykształciły się natomiast dwa poglądy:

- a) pierwszy, zgodnie z którym ewentualna nieprawdziwość zapewnienia zawartego w umowie wywoła jedynie takie skutki, jakie strony w umowie na wypadek takiej nieprawdziwości przewidziały<sup>9</sup> (zaś w razie nieokreślenia w umowie takich skutków – wspomniana nieprawdziwość nie wywoła konsekwencji, poza możliwością powołania się na wady oświadczenia woli na zasadach ogólnych);
- b) drugi, zgodnie z którym umieszczenie zapewnienia w umowie powoduje powstanie zobowiązania o charakterze gwarancyjnym, sprządzającego się do tego, że gdyby zapewnienie okazało się nieprawdziwe, składająca je strona musi naprawić szkodę kontrahenta stanowiącą różnicę pomiędzy hipotetycznym stanem dóbr owego kontrahenta, gdyby zapewnienie było prawdziwe, a rzeczywistym stanem owych dóbr, istniejącym w sytuacji nieprawdziwości zapewnienia<sup>10</sup>.

Dyskusja dotycząca powyższego zagadnienia prowadzona była dotychczas w sposób dość szeroko zakrojony<sup>11</sup>, jednak nie doprowadziła do konsensusu. Została natomiast wzbogacona orzecznictwem Sądu Najwyższego, które częściowo może być pomocne przy omawianiu analizowanego tutaj problemu. W wyroku

---

<sup>8</sup> Takiego rozróżnienia na przedmiot transakcji *sensu stricto* i *sensu largo* dokonuje J. Jastrzębski, *ibidem*, s. 7.

<sup>9</sup> Tak A. Szlęzak, *Kilka słów o naruszeniu oświadczeń i zapewnień (representations and warranties) – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 6, s. 52–54.

<sup>10</sup> Tak J. Jastrzębski, *Oświadczenia i zapewnienia...*, s. 8.

<sup>11</sup> W tym zakresie zob. m.in.: *ibidem*; A. Szlęzak, *Kilka słów...*, s. 52–54; J. Jastrzębski, *Jeszcze o odpowiedzialności z tytułu zapewnień gwarancyjnych (warranties) – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 10, s. 31–34; A. Szlęzak, *O representations and warranties raz jeszcze – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 12, s. 37–40; J. Jastrzębski, *Ponownie o zapewnieniach jako źródle odpowiedzialności gwarancyjnej – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 3, s. 54–58; A. Szlęzak, *O odpowiedzialności z tytułu representations and warranties po raz ostatni*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 7, s. 56–58.

z 9 października 2014 roku<sup>12</sup> Sąd Najwyższy skonstatował bowiem, że nie jest możliwe zawarcie umowy gwarancyjnej, w której jeden podmiot przyjmie na siebie odpowiedzialność za działania i zaniechania osób trzecich niezwiązanych stosunkiem obligacyjnym z żadną ze stron umowy gwarancyjnej (tego rodzaju zobowiązanie gwarancyjne byłoby bowiem – w ocenie SN w składzie wydającym omawiany wyrok – sprzeczne z art. 391 k.c.). Zaakceptowanie poglądu zgodnego z tym orzeczeniem w wielu przypadkach uniemożliwiłoby zastosowanie drugiej z opisanych koncepcji dot. *warranties and representations* – wszak zapewnienia składane w umowach niejednokrotnie dotyczą działań lub zaniechań podmiotów trzecich, niepowiązanych więzami obligacyjnymi ze stronami umowy (*vide* najprostszy przykład – sprzedaż akcji przez mniejszościowego akcjonariusza – nierzadko przecież w takiej umowie zawarte są oświadczenia dotyczące działalności spółki, której akcje są zbywane, i to pomimo braku realnego wpływu zbywającego akcjonariusza na działania spółki).

Kilka miesięcy po wydaniu powyżej przytoczonego wyroku Sąd Najwyższy wycofał się jednak ze swego stanowiska, wskazując w wyroku z 6 października 2015 roku<sup>13</sup> m.in., że: „dopuszczalne jest (...) zawieranie umów gwarancyjnych obejmujących inne ryzyko, niż niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, ale jego granice powinny być wyraźnie sprecyzowane w umowie”. Innymi słowy, Sąd Najwyższy doszedł do – skądinąd słusznej – konkluzji, że art. 391 k.c. nie stanowi normatywnego wzorca umowy gwarancji<sup>14</sup>. To jednak, poza tym, że druga z omawianych koncepcji dotyczących skutków nieprawdziwości umownych zapewnień nadal nie jest wykluczona, ani nie rozstrzyga analizowanego tutaj problemu, ani nie daje odpowiedzi na pytanie o to, jakie owe skutki są. Wydaje się jednak, że w końcowej części przytoczonego cytatu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na jeden z kluczowych aspektów omawianego tutaj zagadnienia. Wskazano bowiem (choć nie wprost), że warunkiem ważności umowy gwarancyjnej jest określenie „granic ryzyka” gwaranta. Nie wskazano przy tym, czy chodzi o granice rozumiane kwotowo (jako maksymalna wysokość świadczenia należnego od gwaranta), czy też o granice rozumiane przed-

<sup>12</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 9.10.2014 r. (sygn. akt IV CSK 29/14). Por. J. Jastrzębski, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 29/14*, „Glosa” 2015, nr 2, s. 19–26; J. Krauss, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 29/14*, „Glosa” 2015, nr 3, s. 47–54.

<sup>13</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 6.03.2015 r. (sygn. akt III CSK 155/14).

<sup>14</sup> A. Szlęzak, *Glosa do wyroku SN z dnia 6 marca 2015 r., III CSK 155/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2016, nr 11, s. 1564.

miotowo (jako zakres zdarzeń, które aktualizują odpowiedzialność gwaranta). Niezależnie jednak od przyjętej w tym zakresie koncepcji, pokusić się można o kilka wniosków.

Po pierwsze, nie sposób się nie zgodzić z tym stanowiskiem Sądu Najwyższego. Odpowiedzialność gwarancyjna idzie bowiem dalej od np. odpowiedzialności odszkodowawczej w tym sensie, że może być odpowiedzialnością za zdarzenia pozostające całkowicie poza jakimkolwiek wpływem gwaranta. Gdyby przyjąć stanowisko odmienne od Sądu Najwyższego, gwarant nie tylko nie miałby wpływu na powstanie swej odpowiedzialności, ale i – w niektórych sytuacjach – nie wiedziałby za co (lub do jakiej wysokości) odpowiada, co przesunąłoby niepewność co do jego sytuacji prawnej niebezpiecznie daleko.

Po drugie, niezależnie od przyjętej interpretacji pojęcia „granic ryzyka”, stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu omawianego wyroku wydaje się przemawiać przeciwko koncepcji o istnieniu odpowiedzialności gwarancyjnej za złożenie nieprawdziwych zapewnień w razie braku umownego postanowienia wyrażnie taką odpowiedzialność statuującego. Odpowiedzialność wynikająca z samego tylko złożenia zapewnienia jest bowiem mocno niedookreślona. W istocie, nie wiadomo w jej przypadku ani za co dłużnik odpowiada (w szczególności: czy złożenie zapewnienia równoznaczne jest z podjęciem przez niego zobowiązania do dołożenia starań, by stan rzeczywisty odpowiadał stanowi opisanemu w zapewnieniu? Czy może skutkuje ono jedynie powstaniem alternatywy „prawdziwość zapewnienia albo odpowiedzialność”?), ani też, w jaki sposób określone miałyby być świadczenie należne od podmiotu składającego zapewnienie, które okazało się nieprawdziwe. Trafnie wskazuje się bowiem w literaturze, że – nawet gdyby zaakceptować pogląd o istnieniu zobowiązania gwarancyjnego – znikąd nie wynika, by „świadczenie gwarancyjne” wypłacane przez podmiot, który złożył nieprawdziwe oświadczenie, miało sprowadzać się do obowiązku naprawienia szkody (brakuje bowiem ku temu jakiegokolwiek podstawy prawnej – w szczególności nie może jej stanowić art. 471 k.c., albowiem ten, w przeciwieństwie do odpowiedzialności gwarancyjnej, dopuszcza możliwość ekskulpacji poprzez powołanie się na okoliczność zachowania należytej staranności)<sup>15</sup>. Przede wszystkim nie wiadomo jednak, z czego rzeczona odpowiedzialność gwarancyjna miałaby wynikać – oparta jest bowiem na koncepcji, którą można opisać jako „domniemanie zobowiązania” – odpowiedzialność jest

---

<sup>15</sup> A. Szlęzak, *O odpowiedzialności...*, s. 56–57.

niejako „domniemywana” z faktu złożenia zapewnienia o określonej treści (innymi słowy – sam fakt złożenia zapewnienia uznawany jest za równoznaczny z zaciągnięciem zobowiązania do naprawienia szkody, gdy zapewnienie okaże się niezgodne z rzeczywistością). W istocie jednak domniemywany jest tutaj przecież kluczowy element, co nie wydaje się zabiegiem prawidłowym, zaś zastosowany w tym przypadku „skrót myślowy” jest zbyt daleko idący.

Niejako na marginesie wypada przy tym zauważyć, że koncepcja wiążąca odpowiedzialność gwarancyjną ze złożeniem zapewnienia w umowie, byłaby koncepcją znacznie bardziej dogodną z perspektywy obrotu gospodarczego. Wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, koncepcja taka jest, jak się wydaje, zgodna z intuicją przeciętnego uczestnika obrotu (który, jak można przypuszczać, zapewne wychodzi z założenia, że należy brać odpowiedzialność za słowa, w tym za zapewnienia zawarte w umowie). Po drugie, koncepcja przeciwna wprowadza dodatkowy, niezbędny formalizm – konieczność (a nie tylko możliwość) opisanie skutków niezgodności złożonego zapewnienia z prawdą. Gdyby więc spojrzeć na analizowane zagadnienie wyłącznie z punktu widzenia celowościowego, pogląd wiążący odpowiedzialność gwarancyjną z nieprawdziwością zawartego w umowie zapewnienia byłby – w ocenie autora niniejszego tekstu – poglądem, któremu należałoby przyznać pierwszeństwo przed konkurencyjną koncepcją. Aktualnie brakuje jednak ku temu wystarczająco mocnych argumentów prawnych. W istocie jednym z głównych argumentów przemawiających za automatycznym powiązaniem odpowiedzialności gwarancyjnej z nieprawdziwością zapewnienia jest to, że takie powiązanie stanowi swoistą „esencję” instytucji *warranties and representations* w porządkach anglosaskich, z których przecież instytucja ta się wywodzi<sup>16</sup>. Oparcie stanowiska na tym argumentie wydaje się jednak zbyt daleko idące – nie jest bowiem tak, że praktyka składania w umowach zapewnień o określonej treści jest wyłącznie anglosaska. Nie mamy tutaj do czynienia z przeszczepieniem na grunt polski praktyki zupełnie wcześniej nieznaney prawu kontynentalnemu. Owszem, w anglosaskich umowach część obejmująca oświadczenia i zapewnienia zwyczajowo jest znacznie bardziej rozbudowana – nie oznacza to jednak, że w umowach sporządzanych na podstawie kontynentalnych porządków prawnych takich oświadczeń i zapewnień nie było. Otóż były, a skutki ich niezgodności z prawdą niejednokrotnie mogły być odmienne od przewidzianych w prawie anglosaskim. Tym samym, jak

---

<sup>16</sup> J. Jastrzębski, *Jeszcze o odpowiedzialności...*, s. 33.

najbardziej możliwe jest przyjęcie, że skutki nieprawdziwości *warranties and representations* kształtują się odmiennie w polskim prawie, aniżeli w porządkach anglosaskich. Wniosek taki, jak jeszcze raz należy podkreślić, nie wydaje się zgodny z potrzebami obrotu, jednak przemawiające za nim argumenty prawne są na tyle mocne, że trudno pokusić się o odmienną konkluzję.

## Podsumowanie

Problem opisany w niniejszym artykule doskonale ilustruje niedoskonałości polskiego prawa kontraktów oraz jego niedostosowanie do aktualnych potrzeb obrotu gospodarczego. Abstrahując bowiem nawet od wyboru konkretnej koncepcji, stwierdzić należy, że kwestia taka jak skutki nieprawdziwości umownych oświadczeń i zapewnień powinna być jednoznacznie unormowana w obowiązujących przepisach. Ewentualnym negatywnym konsekwencjom – tj. niepewności co do sytuacji prawnej stron – da się wprowadzić (i to już w aktualnym stanie prawnym) zapobieg poprzez odpowiednie, prawidłowe sformułowanie umowy. Regulacje prawa kontraktów powinny jednak – co oczywiste – być nakierowane przede wszystkim na eliminowanie negatywnych (z punktu widzenia bezpieczeństwa i stabilności obrotu) skutków nieprawidłowego formułowania umów. Obecny stan prawny – w omawianym tutaj zakresie – nie spełnia należycie tej roli.

Ewentualna niezgodność umownych oświadczeń i zapewnień z prawdą niewątpliwie powodować będzie – na gruncie prawa polskiego – takie skutki, jakie strony umowy dla niej przewidziały (np. aktualizacja prawa odstąpienia od umowy). Niekiedy, jeśli spełnione będą przesłanki z art. 84 k.c. (ewentualnie również z art. 86 k.c.), zaktualizuje się uprawnienie strony do uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli (absolutnie jednak nie jest to regułą). Skutkiem tym wreszcie może być, lecz nie musi, odpowiedzialność zapewniającego o charakterze gwarancyjnym, w rezultacie której będzie on musiał naprawić szkodę swego kontrahenta wynikłą z tego, że złożone w umowie zapewnienie okazało się niezgodne z prawdą. Tym niemniej, skutek taki nie jest skutkiem „domyślnym”, mającym zastosowanie, gdy strony konkretnych konsekwencji w umowie nie przewidziały. Brakuje bowiem podstaw normatywnych pozwalających na przyjęcie takiego założenia.

Biorąc pod rozwagę całokształt zamieszczonych powyżej rozważań, stwierdzić należy, że uzasadniony wydaje się postulat wprowadzenia do k.c. – w części ogólnej regulacji zobowiązań – przepisu dyspozytywnego wskazującego, iż strona składająca w umowie zapewnienie o określonej treści zobowiązana jest naprawić szkodę poniesioną przez drugą stronę wskutek niezgodności tego zapewnienia z prawdą. Określenie dokładnego brzmienia tego przepisu z pewnością wymagałoby szerszej analizy, tym niemniej – taka korekta niewątpliwie pozwoliłaby na wyeliminowanie istniejącej *de lege lata* niejasności w obrębie zagadnienia o dużej doniosłości dla współczesnego obrotu gospodarczego.

### Literatura

- Czech T., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 r. (sygn. akt I CSK 595/09)*, „Glosa” 2013, nr 1.
- Krauss J., *Glosa do wyroku SN z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 29/14*, „Glosa” 2015, nr 3.
- Jastrzębski J., *Oświadczenia i zapewnienia (representations and warranties) a wady oświadczenia woli*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 1.
- Jastrzębski J., *Jeszcze o odpowiedzialności z tytułu zapewnień gwarancyjnych (warranties) – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 10.
- Jastrzębski J., *Glosa do wyroku SN z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 29/14*, „Glosa” 2015, nr 2.
- Jastrzębski J., *Ponownie o zapewnieniach jako źródle odpowiedzialności gwarancyjnej – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 3.
- Latawiec-Chara D., Kocemba K., Tomczak M., *Due diligence*, Warszawa 2011.
- Lewandowski R., *Znaczenie i funkcja badania „due diligence” w ramach sprzedaży przedsiębiorstwa*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 6.
- Pecyna M., *Merger clause jako zastrzeżenie wyłączności dokumentu, klauzula integralności umowy, reguła wykładni umowy*, Warszawa 2013.
- Szlęzak A., Gardocka H., *Ponownie o representations and warranties w umowach podanych prawu polskiemu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 2.
- Szlęzak A., *Kilka słów o naruszeniu oświadczeń i zapewnień (representations and warranties) – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 6.
- Szlęzak A., *O representations and warranties raz jeszcze – polemika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 12.

Szłęczak A., *O odpowiedzialności z tytułu representations and warranties po raz ostatni*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 7.

Szłęczak A., *Glosa do wyroku SN z dnia 6 marca 2015 r.*, III CSK 155/14, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2016, nr 11.

Włodyka S., *Due diligence review w prawie polskim*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 9.

### **Wykaz orzeczeń**

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 roku (sygn. akt I CSK 595/09).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r. (sygn. akt IV CSK 29/14).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2015 r. (sygn. akt III CSK 155/14).

## **ON SIGNIFICANCE OF DUE DILIGENCE (AND WARRANTIES AND REPRESENTATIONS) IN CONTRACT LAW**

### **Summary**

The issues concerning legal significance of due diligence audits, as well as of warranties and representations made by the parties in the contract (or outside it) constitute – from the point of view of business practitioners – one of the most important questions with respect to contract law. In spite of it, so far no clear rules regarding these questions have been developed under Polish law. The paper is an attempt of answering several major questions regarding the said issues, in particular the questions on: legal significance of incorporating a particular warranty or representation to the contract; consequences of making (in the contract or outside it, but in connection with conclusion of the contract) untrue warranties and representations.

The said issues are currently subjects of fundamental disputes among Polish lawyers due to lack of unambiguous legal regulation. The paper includes analysis of the views that have been presented in the legal literature published so far, as well as in the jurisprudence; the said analysis leads to presenting basic *de lege lata* and *de lege ferenda* conclusions in the final part of the paper.

**Keywords:** due diligence, warranties, representations, contract, guarantee